

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
 przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 27. Kwietnia. — Siecle zamieszcza korespondencją z Neapolu, według której uciemiężenie tam podwojono tak, że posłowie pruski, austriacki i rosyjski opuszczają Neapol, aby obecnością swą nie pobłażać temu postępowaniu.

Londyn, 27. Kwietnia. — Z Hong Kong donoszą pod dniem 15. Marca: W Borneo wyrznięto 2000 Chinczyków ze zemsty.

Londyn, 28. Kwietnia. — Parowiec z Nowego Jorku przybył z wiadomościami dochodzącymi do d. 15. b. m. W tym dniu podpisał sekretarz stanu generał Cass układ z Danią względem cła zundowego. Stany Zjednoczone zapłacą Danii wynagrodzenia 717,829 tal.

Posel Stanów Zjednoczonych przeznaczony do Chin, Reed, przed wyjazdem do Azji porozumie się z rządem angielskim i francuskim,

— Parowiec «Asia» przywiózł wiadomość, że statek «Borussia» szczęśliwie zawinął do Nowego Jorku.

Wiedeń, 28. Kwietnia. — Dzisiejsza Oesterreichische Correspondenz donosi, że w skutek najwyższego rozporządzenia ma być dochodzone, czyli ze względu na stosunki targu pieniężnego nie należałoby zawiesić przedsięwzięcia na nowe akcyje. Spodziewać się należy wkrótce zadawalającego wypadku.

Berlin, 29. Kwietnia. — Najjaśniejszy Pan raczył nadać profesorowi w uniwersytecie berlińskim tajn. radcy lekarskiemu Dr. Busch order orła czerwonego 2ej klasy z dębem liściem, burmistrzowi Pingel w Erfurcie order orła czerwonego 3 kl. na pętlicy, dziedzicowi Heider w Reichwaldzie order orła czerwonego 4ej kl., i wynieść radcę gabinetowego Markusa Mikolaja Niebuhra do stanu szlacheckiego.

Berlin, 28. Kwietnia. — Najświeższe wiadomości. Kwestya połączenia księstw Naddunajskich występuje na pierwsze miejsce spraw dyplomatycznych, jak się okazuje z Monitora ostatniego, który postępowanie tymczasowej administracji obu księstw silnie nagania.

Zasada unii, jak się zdaje, ustaliła się ostatnimi czasy tak dalece, że przeciwnikom tylko jeszcze chodzi o odwrócenie dalszych następstw. Do tych następstw policzyć możemy zaprowadzenie w księstwach połączonych tronu sukcesyjnego i powołanie nań obcego monarchy, przeto nowe państwo nabrałoby siły i rękami na przyszłość. Korespondent paryski pisze do Journal de Francfort w tej mierze co następuje:

Jeżeli mnie dobrze zawiadomiono, a rozumiem że dobrze, to rząd francuski ułożył plan względem połączenia księstw Naddunajskich ale pod warunkiem, aby do tronu ich niedopuszczono żadnego księcia zagranicznego. Na tronie tym ma być osadzony jeden z bojarów wołoskich. Rząd francuski udzielił tej myśli angielskiemu gabinetowi. Rząd atoli angielski dotąd się nieoświadczył względem połączenia księstw Naddunajskich, rzecz przecie samą wziął na uwagę. Przez wyrzucenie zasady, pod jaką ma nastąpić połączenie księstw, uchylono współzawodnictwo między książętami, a przyznając temu lub owemu kandydatowi pierwszeństwo, narażonyby się na nieprzychylność albo Austrii, albo Rosyi, albo li też Anglii tak pod względem związków familijnych jakoteż stosunków osobistych. Pan Taleyrand mając dane sobie instrukcje dworu tuile-ryjskiego, nie może spoglądać obojętnie na program klubu bukarestskiego, ponieważ w nim postawiono kandydaturę obcego księcia. Gdy zaś wybór księcia może nastąpić dopiero po stanowczem zaprowadzeniu konstytucyi księstw, przeto francuski pełnomocnik nie potrzebuje się kwapić z wynurzeniem zdania o powyższym programacie.

O. D. Post przytaczając ten artykuł, tłumaczy go w ten sposób, że podaje źródło jego w podejrzenie.

Przyznaje, że przez ustanowienie tronu i osadzenie na nim obcej familii panującej, zyska się stanowisko europejskie, że następnie szanować go będą krajowcy, bo przez wyniesienie bojarzkiej familii na tron, mogłyby nastąpić zawiści i nieuznanie, ale zamiast wyprowadzić ztąd wnioski, iż należałoby dopełnić programu klubu centralnego w Bukarescie, stawia zdanie, że tylko konfederacya administracyjna może być zaprowadzona w Księstwach.

Z Wiednia donoszą, że spór między Austrią i Sycylią znajduje się na drodze załatwienia. Podobno nawet fortyfikowanie Aleksandryi zostanie tymczasowo zawieszono, a sardyjską prasę powstrzyma rząd własny w należytych karbach. —

— Według pewnego źródła, król JMć miał otrzymać list własnoręczny od cesarza Francuzów w sprawie newszatelskiej, aby z zamilowania pokoju opuścił milion fr. Szwajcarom i nienalegał ażeby dopiero po upływie 6ciu miesięcy

przystąpili mieszkańcy Newszatelu li tylko w nim urodzeni do zmiany ustawy. Gdy tymczasem list ten tylko ma być poufaej osnowy, przeto domysły pod tym względem dzienników nie są jeszcze pewne.

Sejm ukończy swoje prace w tym tygodniu i zapewne w przyszłym nastąpi zamknięcie jego. Utrzymuje się pogłoska między deputowanymi iż król JMć osobiście sejm zamknie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 25. Kwietnia. — N. Pan w skutek przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił wychodźcom polskim: Aleksandrowi Kamińskiemu, Piotrowi Drożdżewskiemu, Mateuszowi Szeliskiemu, Adolfowi Płużańskiemu, Gabryelowi Nadalskiemu, Ignacemu Łypaczewskiemu, Pawłowi Stryjeńskiemu, Józefowi Szaladajskiemu, Ignacemu i Karolowi Herasińskiemu, i Józefowi Mazurkiewiczowi, z których pierwszy przybywa w Nicei, drugi w Anglii, dwaj następni w Galicyi Austriackiej, pozostali zaś we Francyi, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najwyższego ukazu z 27. Maja 1856 roku.

— W dniu 19. b. m., odbył się na prowincyi ślub Augusta hr. Cieszkowskiego, b. deputowanego do izby IIej pruskiej, z panną Heleną Cieszkowską.

— W dniu 17. b. m., około godziny 7ej po południu, dużo ciekawych przypatrywało się w Saskim Ogrodzie następującemu widowisku: Wprost cukierni Lessla, jest drzewo na brzegu trawnika, którego wierzchołek posłużył sobie za gniazdo. Otoż chciano gościa tego nieproszonego wyprosić, i człowiek jakiś wszedł na drzewo z zamiarem spłoszenia właśnie siedzącej na niem sowy. Kiedy się już wdrapał do połowy, sowa zleciała, i tak swój lot wymierzyła, że wprost go w twarz uderzywszy, na okoliczny przeniosła się kasztan, i zawsze obces leciała na wdzierającego się do jej siedziby. Uderzenie jedno nawet było tak silne, że mu aż krew z nosa popyłynęła. Przeciwności częstokroć budzą odwagę. Nie zrażony tém ów człowiek, dostał się nareszcie na sam szczyt drzewa, i jedną młodą sówkę z niedojedzonym jeszcze wróblem, zrzucił na trawnik; więcej dostać nie mógł, mówiąc, że drzewo od wierzchołka wypróchniało głęboko, więcej jak na łokieć, jest przytuliskiem małych sowiąt, ale tych nawet kijem, który miał ze sobą, dosięgnąć nie może. K. W.

Rosya.

Wiadomości Moskiewskie, zamieściły artykuł pod napisem: «Obecny stan Rosyi», powtórzony następnie przez wszystkie dzienniki rosyjskie. Światły publicysta moskiewski przedstawia co Rosya, korzystając z nauki i doświadczenia w wojnie nabytego, z poznania swych złych i słabych stron, czynić dzisiaj w latach pokoju powinna, a podnosząc kilka rozporządzeń rządowych wskazuje zrećnie w jakim kierunku rząd iść powinien. Artykuł ten ważny podwójnie, bo okazujący jak Rosyanie stan swego kraju pojmują, oraz jak o nim pisać mogą, powtarzamy tutaj w całej obszerności:

«Wszyscy pomną, z jak żywym współczuciem Rosya powitała obecne panowanie. Łaskawa dobrotliwa postać monarchy sama już mu oddawna wszystkim serca zjednała; gorące oczekiwanie błogich i światłych początków towarzyszyło jego wstąpieniu na tron.

Dwa lata upłynęły od tej pory. Charakter terażniejszego panowania oznaczył się wyraźnie, i sumiennie wyznać należy, że się oczekiwania Rosyi spełniły. Dwa lata — przeciąg zbyt krótki, zwłaszcza jeżeli zwrócimy uwagę, że połowa tego czasu upłynęła dla rządu w trudnej i uporczywej walce, na którą ma się rozumieć, musiała zwrócić się największa część jego działalności, równie jak i najlepsze siły narodu.

Wstąpienie na tron cesarza Aleksandra obudziło w całej Europie nadzieję pokoju; nadzieja ta przyszła do skutku. Monarcha włożył miecz do pochwy, pojmując jasno, że rządy i narody mają też inny zawód dla zasługi i sławy, zawód ulepszeń cywilnych i społecznych, zawód podbojów w krainie oświaty, moralnego udoskonalenia i materyjalnej pomyślności. Ale do tych wzniosłych i ostatecznych celów w życiu narodów nie zawsze prowadzą zwycięstwa i pomyślnie zakończone wojny. Owszem nie mało mamy przykładów, że chwilowe niepowodzenia były właśnie dla wielu państw pobudką i wielkich czynów i szybszego wewnętrznego rozwoju. Anglia, która utraciła przy schyłku ósmnastego wieku amerykańskie osady, tembardziej potem wzmacniła swoją potęgę, i zanosła cywilizacyą europejską do najodleglejszych krańców naszej kuli; Prusy, które na początku obecnego wieku omal nie utraciły swojego bytu politycznego, w kilka lat potem stały się wzorem wewnętrznego doskonałego zarządu; Francya, która przed czterdziestu laty widziała swoją stolicę w ręku nieprzyjaciół, wyszła z ostatniej walki niemniej silną na ładzie, a więcej niż kiedykolwiek potężną na morzu; Austrya, która przed ośmiu laty bliską była zupełnego upadku, odradza się do coraz gruntowniejszego bytu politycznego. Słyszeliśmy od pewnego podróżnika, że w roku 1848 i 1849, podczas naj-

gwałtowniejszego wybuchu ludowej swawoli w Rzymie, kiedy i Watykan i kolegium Jezuitów były otoczone tłumami rozjątrzonego motłochu, miał on zrzeczenie widzenia generała jezuitów. Maż ten spokojnie pracował w swoim gabinecie wtenczas, kiedy pospólstwo miotło najstraszniejsze obelgi i złożeńia przeciwko niemu i jego współpracownikom. »Potrzebna nam była taka nauka — rzekł między innymi dostojny następca Loyoli — aby wykazać nam samym słabe nasze strony; ale jeśli pan myślisz, że interesa nasze w złym przeto są stanie, tedy mocno się mylisz.« I to rzekłszy zaczął przed zdumionym gościem rozwijać niektóre plany i widoki swoje we względzie dalszego wzrostu i rozkrzewienia duchownej propagandy. Cóż więc dziwnego, że zakon jezuicki, przy tej zadziwiającej mocy przekonania, przy tem niezachwianem dążeniu naprzód, żyje i działa ciągle pomimo tysiącznych przeszkód i podźwiga się zawsze z nową siłą po każdym niepowodzeniu? Jakkolwiek jezuiści ściągali na siebie liczne a niepochlebne sądy i wyroki, atoli, nie wdając się w moralną krytykę głównych zasad ich towarzystwa, tudzież różnych jego działań, wyznacili musimy, że jest w tem zgromadzeniu zadziwiająca siła żywotna i że w tym względzie przykład jego jest wielce nauczający.

Obyż więc te przykłady przyniosły nam pożytek! Słabe tylko narodowości wiedzają i nawet całkiem niekiedy upadają w skutek niepowodzeń wojennych; kiedy przeciwnie narody, przeznaczone do długiego politycznego istnienia, powołane do życia i działania, w samych nawet niepowodzeniach swoich, znajdując źródło przedszego i skuteczniejszego postępu.

Tak i nam właśnie postępować należy. Wniknijmy w samych siebie, zbadajmy ściśle co jest dobrego a co złego w naszym społecznym organizmie i z mocną wolą przystąpmy do dalszego udoskonalenia jednego, a do usunięcia drugiego. Rząd utworzył ku temu drogę całém pasmem światłych rozporządzeń, które tu zamierzamy skreślić pobieżnie, zwracając zwłaszcza uwagę na ich pobudki i domniemane następstwa.

Na pierwszym miejscu położymy otwarty wstęp dla każdego do kształcenia się w uniwersytetach. Nazywamy takowe rozporządzenie pierwszym, i uważamy je za najważniejsze dla tego, iż mocno jesteśmy przekonani, że właśnie w rozszerzeniu oświaty, a oświaty na trwałych zasadach moralności opartej, jest owo niewysychające nigdy źródło wszelkich ulepszeń i poprawy zła. Oświata podnosi, rzecz można, poziom społecznej moralności, a w niej właśnie jest jedyna podstawa wzrostu i pomyślności narodów. Pomyślny byt społeczeństw polega (czas już o tem się przekonać) nie tyle na samych prawach, które wszędzie prawie są dosyć dobre, — zwłaszcza jeżeli naród do nich nie nawyknie, ile na sumiennem ich wykonaniu. Zła chęć zawsze znajdzie sposobność uchylenia lub obejścia prawa, jakkolwiek z przewidzeniem byłoby napisane, i żaden w świecie rząd choćby najczujniejszy, nie jest mocen dosłodzić wszystkich w tym względzie wykretów; przed jedynym tylko sądem opinii publicznej, słyszającej milionami uszu i widzącej milionami oczu, nie zdoła ująć bezkarnie podstęp i nieprawość. Świetne czasy Rzymu daleko wyprzedziły epokę kodeksu Justyniana; kwitnęły one wtenczas, kiedy duch ludu rzymskiego żywił się przykładami Kurcyuszów.

Złe tylko lubi ciemność; z chwalebnej i rozumnej jawności koniecznie musi wypływać światły tryumf prawdy i dobra. Złe wykryte jest już niejako przez pół naprawionem. Strach fałszywej jawności wmawiany tylko jest przez tych którzy się boją skarcenia. Przez zamianę i ścieranie się zdań, kształci się opinia publiczna owszem i działa zgodnie z przepisami prawa. A ileż pożytecznych wiadomości i nowych pomysłów może przylecieć na jaw wystąpić! Wprawdzie jawność tego rodzaju wymaga ze strony pisarzy pewnej oględności, pewnego taktu, gdyż wszędy i zawsze są zagadnienia, które nie dosyć są jeszcze wyjaśnione. Miłość ojczyzny, naszej drogiej Rosyi, jest wspólnem dla nas wszystkich uczuciem, i wstyd nam będzie, jeśli lekkomyślnie spokojność jej poświęcimy na ofiarę samolubnej przyjemności naszej, rzucenia w masę ludu kilku śmiałych, a może też i niedosyć wytrawionych pomysłów! Zresztą przeciw podobnym wysokom egoizmu, prawie wszystkie rządy w Europie uważają za rzecz konieczną przedsiębrać środki zabezpieczające: jedne karząc za przeważanie w dziedzinie myśli, drugie uprzedzając takowe.

Do wyżej wskazanych środków, mających na celu oświatę, dodać należy świeżo ogłoszone zasady reformy w systemacie wojenno-naukowych zakładów. Podstawą tej reformy jest prawdziwie filantropiczna myśl; aby wychowanie młodzieży ciągnęło się jak najdłużej pod strzechą rodzinną i dopiero dla ostatecznego ukształcenia aby ją przyjmowano do publicznych zakładów. Przez takowy środek, tudzież przez zaprowadzenie externów, czyli uczniów przychodzących, powiększa się sama liczba biorących udział w dobrodziejstwie publicznego wychowania i to nawet, bez powiększenia zgoła wydatków dla skarbu państwa. Nie należy także tracić z uwagi, że młodym ludziom, którzy ukończyli wychowanie w cywilnych zakładach, otwarta jest obecnie droga do zmiany zawodu, jeśli do tego poczuja w sobie ochotę, — przywilej nader ważny w porównaniu z dawniejszym systematem wychowania, w którym kierunek działalności bywał już wcześniej w dziecinym wieku wytknięty, nie czekając zanim nastąpi świadomość i wykażą się zdolności wychowawca.

Owoce tego ostatniego rozporządzenia, jako też skutki dostępności uniwersyteckiego kształcenia się, jeszcze są przed nami; ale za to pewna swoboda, udzielona publicznej myśli, zaczyna już wydawać owoce. W dziennikach roku 1855 i 1856 poruszono kilka kwestyi najwyższego interesu, naprzykład: o publicznem wychowaniu, o politycznej organizacji Rosyi przed epoką Piotra W., o tem, jak należy rozumieć narodowość w ogóle, a w nauce w szczególności; inne, daleko praktyczniejsze kwestye o handlu i o drogach żelaznych, wywołały rozległą i zwawą polemikę, gdzie z jednej strony występowały wnioski, na niewątpliwych zasadach nauki oparte, a z drugiej, wątpliwości wynikające z praktycznej znajomości rzeczy. Korzyść z zapasów tego rodzaju jest oczywista, i życzyliby należało, aby się u nas zaszczerpiła chęć wprowadzenia w szranki publiczności porządnych myśli i wiadomości — tych bogactw, które podobnie jak kapitały materialne, potrzebują ruchu i wzrastają samą jawnością.

Francya.

Paryż, 25. Kwietnia. — Rząd francuski postanowił nie dozwolić w sprawie Księstw Naddunajskich na interwencyę zbrojną ze strony Porty, a na przypadek gdyby dywany oświadczyły się przeciw zlaniu się w jedno, zamierza podać do kongresu raport członków komisji, w której naduzycia mają być skreślone, pociągające za sobą wykonanie objawionego życzenia, nie zostanie

w połączeniu. — Kuryer paryski twierdzi, że hr. Morny wróci z Petersburga już w pierwszych dniach Maja, chociaż wszystkie inne pisma inaczej utrzymują. — Z Toulonu donoszą do Nordu pod dniem 22. Kwietnia, że wielki książę Konstanty w dniu 21 dwa razy odwiedził arsenał i niemało to marynarzy francuskich w Toulonie zadziwiło, widząc księcia tak biegłego i tak marynarze oddanego przedmiotom marynarki. — Wedle raportu dziennika *Pensée*, nie przyjął wielki książę Konstanty w Toulonie illuminacyi oświadczać: »Przybyłem tu, aby się wydoskonalic w sztuce marynarskiej; mam tu wiele rzeczy widzieć i wiele nauczyć się z nich; lepij przeto, że użyję dozwolonego mi czasu na poszukiwanie nauk, niż żebym miał oddawać się próżnym formom. Wielkiemu księciu dano pono do poznania, aby się w Paryżu wyrażał co do Austrii z większą oględnością, niż to był w Turynie uczynik.

— Lord Cowley i żona jego wyjeżdżają pojutrze z Paryża dla błahego powodu, rzeczywiste dla tego, aby nie zetknąć się z wielkim księciem Konstantem. — Wiele tu rozprawiają o przygotowaniach, jakie przedsięwzięją celem przyjęcia w. księcia Konstantego. Każdy dzień opowiadają o nowej uroczystości, mającej się odbyć. I tak na polach elizejskich ma być dany koncert orkiestry z 800 ludzi złożonej, która ma także wykonać hymn narodowy rosyjski. Przeglądem wojska mającym się odbyć na polu marsowem w d. 6. Maja dowodziec będzie marszałek Magnan.

— Sprawa biskupa z Moulins oddaną została do rozstrzygnięcia w pierwszej instancyi komisarzowi papieżkiemu biskupowi z Blois, potem mogą strony udać się do arcybiskupa z Sens jako do drugiej instancyi, a w razie potrzeby orzeknie w trzeciej i ostatecznej instancyi Ojciec śty.

Raport hr. de Rayneval do hr. Walewskiego.

(Dokończenie.)

W ogóle, głębiej w rzecz wglądając, wyznać trzeba, że rząd papieżki nie uchybił swoim zamiarom, że śmiało postępował naprzód na drodze reform i ulepszeń, i że znakomitych dokonał zadań. Jeżeli ruch się nie uśmierzył dotąd, przyczyny jego szukać należy w samym charakterze narodu i ambicyi ponisniętej po za krańce możliwości. Wreszcie lekarstwa przeciw zgubnej tej sytuacji nie dostarczy cały zasób środków, które zmianą stanu rzeczy całkiem obcego chorobie, powiększyłyby tylko złe i uczyniłyby go niebezpieczniejszym potęgując nieprzychylną nadzieję i doprowadzając rząd już i tak nader zachwiany, do ostatniego stopnia niemocy i słabości.

Gdyby monarcha państwa rzymskiego nie był zarazem głową kościoła, jego istnienie lub upadek nie miałyby wagi. Lecz tu głównie jest w grze sprawa katolicyzmu. I dla tego to właśnie wewnętrzna sytuacja państwa papieżkiego, tak słusnie i w tak wysokim stopniu budzi uwagę i interes mocarstw katolickich. Mają one głębokie przeczuć niebezpieczeństw, jakieby z nowej rewolucyi dla nich wynikły i pojmują, ileby odbudowanie na nowych podstawach doczesnego papieżstwa, kosztować mogło Europę. Namietności religijne wstępując w szranki równocześnie z politycznymi, spowodowały niewątpliwie najgroźniejsze a może i najkrwawsze zajścia.

Roztropność ludzi stanu nakazuje im obmyśleć środki zapobieżenia lub stawienia tamy tak szkodliwym zakwiałom.

Umysł w razie takim pada naturalnie na koncesye, któreby mogły zadowolić ludy; lecz na nieszczęście ludy te nie dadzą się zadowolić, czego jak mi się zdaje dowiodłem. Obalenie władzy papieżkiej może uradować liczne stronnictwo, lecz nie cały naród. Zaprowadzenie rządu konstytucyjnego, który nie zdaje się zgadzać z władzą głowy kościoła, odpowiedziałoby również życzeniom wielkiej liczby osób, lecz jak powiedziałem, tak jedni jak drudzy oddaliby niebawem sprawy w ręce najgwałtowniejszych. P. Rossi, któremu nie brak było ani talentu, ani silnej woli, postanowił zaprowadzić w państwie rzymskiem rząd parlamentarny. Sądziłby należało, że liczyć może na jakąś pomoc. Skutek okazał, że mu tej pomocy zupełnie nie dostawało. W chwili niebezpieczeństwa nikt go nie poparł, nikt nie bronił i ani jeden głos ubolewający nad jego gwałtowną śmiercią, a tem mniej wołający o zemstę za nią, nie dał się z nikąd słyszeć.

Niepodobną całkiem jest rzeczą, w pośród namietności rozdzielających umysły, zaprowadzić administracyę istotnie popularną. Lecz przypuszczając nawet, iżby się ona powiodła, nie więcej znalazłaby jednak w chwili krytycznej obrońców, jak cel zamierzony przez hr. Rossi. Proste reformy niezadowolilyby nikogo. Zdaje mi się, że dostatecznie dowiodłem, iż nie na tem rzecz się zasadza, i że zresztą rząd papieżki nie jest bynajmniej takim, aby uważać można ludy jako pokrzywdzone w słusznych swych interesach. Reformy byłyby przyjęte przez niektóre stronnictwa, jako dowód osłabienia i utraty wiary w siebie rządu papieżkiego.

Niewiadomo nawet do jakichby się uciec można w tej mierze kombinacyi, ścisły bowiem rozbiór prawdziwego stanu rzeczy, nie daje pod tym względem żadnej dokładnej skazówki. Co właśnie i jak dalece uledez ma zmianie, nikt z pewnością nie wie. Zmiany wtedy tylko przynieść mogą zbawienne owoce, kiedy je sama natura rzeczy jasno wskazuje. Lecz tu rzecz ma się inaczej i dla tego widzimy przedstawiane według widzińi się każdego najsprzeczniesze projekta.

Pewnym osobom, którym się już raz powiodło nie na własną korzyść, lecz na korzyść demagogii, stracić tyarę z głowy Ojca ś., przypisują projekt podziału państwa papieżkiego na dwie części, z których jedna byłaby rządzoną przez delegowanego ze strony Ojca ś. Kombinacya ta, wyznać muszę, zdaje mi się zagrażać największem niebezpieczeństwem. Byłoby to otwarciem bramy rewolucyi, któraby nieomieszkała ze sposobności korzystać, zwabiona pewną nadzieją nieomylnego skutku. Ludy miałyby mniej uszanowania dla swego gubernatora świeckiego niż dla dzisiejszego delegata; nie poświęciłyby ani jednego talara, ani jednej kropli krwi w jego obronie, a za kilka miesięcy ogłoszonoby w Bolonii detronizacyę papieża, zwołanoby izbę konstytucyjną włoską i wydanoby wojnę Austrii. Przypuszczając, żeby ta nowa władza zdołała się utrzymać i zadowolić lud, cóżby odpowiedziano drugiej połowie państwa papieżkiego na zarzut, iż je opuszczono, w razie zażądania przez nie udziału w reformach. Cóż począć, jeżeli dla osiągnięcia tego celu powstanie? A możnaż wątpić, że się w danym razie do tego ostatecznego środka ucieknie. Natenczas runąłby w gruzy papizm, nieprzyjaciele jego radowałoby się, Europa katolicka zostałaby wystawioną na najniebezpieczniejsze zamieszki. Spodziewać się wypadu zapewne, że papież stawiliby wykonaniu tego projektu rozpacz-

liwy opór, w razie bowiem przeciwnym wydaćby mu można w obliczu Europy patent zupełnej nieudolności. Lecz nie, nigdy on na to nie przyzwolił; jednakowoż opierając się czy ustępując, papizm otrzymałby cios śmiertelny, co pojmują dobrze twórcy tej kombinacji. Jeden byłby tylko środek. Włosi liczą zawsze w urzędowym swych nadziei na pomoc obcą; gdyby im pomoc ta nie dopisała, pogodziliby się nadspodziewanie łatwiej z obecną swą sytuacją. Ale na toby trzeba, aby w Anglii i Sardynii organy prasy przestały podburzać namietności i aby mocarstwa katolickie dawały stolicy ś. jawne dowody sympaty. Lecz jakże po tak zapalczywych nieprzyjaciółach stolicy ś. spodziewać się można, aby poprzestali swych napaści, w chwili szczególnie, gdy te w sposób najdotkliwszy się objawiały.

Nie sądzę, aby wszystkie kwestye powstające w świecie, miały koniecznie dochodzić do stanowczego rozwiązania. Według zdania mego, kwestya rzymska do tej kategorii należy. Można bowiem tylko odwrócić drogą życzliwej i opatrnej opieki niebezpieczeństwo katastrofy i przedłużyć tymczasowy stan rzeczy, mający przynajmniej tę wielką zasługę, iż Europie nieszczęście bez liczby oszczędza.

Użycie innych środków przyspieszyłoby tylko bieg wypadków. Jeżeli rząd JCMości, z powodów których pojmuję się całą siłą, pragnie prędzej czy później położyć kres okupacji państwa rzymskiego przez wojska francuskie, to lepiejby raczej wystawił szluz na prąd strumienia, niż je usłuźnie otwierać na to, aby czy to przestrogami publicznie udzielanymi, czy narzuconymi kombinacjami zadano ostatni cios władzy papieżkiej.

W obec ruchu umysłów we Włoszech i nader żywego wzruszenia, spowodowanego ogłoszeniem protokołów, niepodobna obronić się od uczucia głębokiej niespokojności o przyszłość papizmu. Jeżeli na to baczność nie zostanie zwrócona, Europa ujrzy postawiony przed sobą straszny problem, straszny zaiste, gdyż dotyczy najgłębszych i najgorętszych namietności serca.

Słowa wyrzeczone przez W. Eksc. na konferencyach i zapewnienia, że rząd cesarski czuwać nie przestanie nad bezpieczeństwem władzy papieżkiej, są pewną rękojmią, że istotne interesa kościoła niczego się lękać niemają ze strony obecnej kryzys. Taki tylko program może uchylić niebezpieczeństwo z bliska grożące i odroczyć katastrofę; jest to dziś wszystko, czego mądrość ludzka dokonać potrafi. Otaczajmy ciągle papieża naszą opieką. Zwolna i tylko stopniowo przystępujemy do zupełnej ewakuacji i to przekonawszy się dokładnie, że jest możliwą. Spokojność powoli powróci. Nakoniec gdyby spokój polityczny i religijny Włoch, a może nawet Europy zdawał się zależeć jedynie od obecności w Civita-Vecchia i Ankonie kilkuset ludzi strzegących chorągwi i udzielających rządowi papieżkiemu pomocy raczej moralnej niż materalnej, lecz w każdym razie dostatecznej, nie byłoby sto razy lepiej do tego uciec się środka niż wybierać drogi pełne niebezpieczeństwa. Jeżeli w takich okolicznościach papieżstwo doczesne byłoby na nowo na szwank wystawione, i gdyby wbrew naszym usiłowaniom zasły ważne zawikłania, odpowiedzialność spadłaby przynajmniej całkiem na wypadki nieraz silniejsze od ludzi, i niemielibyśmy sobie do zarzucenia, żeśmy się przyczynili do tak nieszczęsnych skutków.

Mniemam wypełniać powinność, przedkładając wysokiemu ocenieniu W. Eksc. rezultat dość długiego doświadczenia i ciągłego badania: uprzejmość i zachęta ze strony W. Eksc., abym pod tym względem objawił moją opinię, ośmielają mnie uczynić to bez najmniejszej myśli ukrytej.

Wzywam dla pracy mojej, względności W. Eksc. i proszę aby przyjął raczył ponowione zapewnienie mego poważania.

Anglia.

London, 15. Kwietnia. — O kwestyi chińskiej pisze dziś Times: Wiadomości ostatnie z Azji zawierają najzupełniejsze usprawiedliwienie postanowienia rządu i ludu angielskiego, aby poprzeć bez zwłoki czasu urzędników angielskich w Chinach. Wojska nasze, nasze okręty ani na godzinę nie odeszły za wcześnie. Jesteśmy widocznie w walce zaciętej, i wypadła dołożyć największej energii, aby ją do końca szczęśliwie przewieść. Dyplomatyczna działalność lorda Elgina musi dopoty się zawiesić, dopóki dowódzcy wojsk naszych i naszej floty nie rozwiążą w sposób zaspokajający zadania swego. Nie może być na teraz mowy o poselstwach i układach. Wszystkie siły wojska naszego krajowego i rządu indyjskiego muszą być użyte do skarcenia i przytłumienia barbarzyńskiego ludu, który wszędzie, gdzie tylko stopę swoją postawił, przeciw nam zdaje się powstawać. Dowiadujemy się, że Europejczycy na pokładzie parowca angielskiego „Queen“ płynącego pod flagą portugalską, pozabijani zostali przez chińskich pasażerów i matków, a parowiec z ładunkiem zabrany. Z Hongkong donoszą o nowych okrucieństwach; magazyny liwerantów rządowych, w których znajdowała się mąka dla wojska i floty, w perzynę obrócone zostały przez podpalaczy. Na tem ograniczają się wszelkie wiadomości; ale jest rzeczą prawdopodobną, że admirał to samo zajmuje stanowisko i czeka na posiłki, gdy pewnie Chińczycy, nie tylko w Kantonie, ale w całym państwie, wystawiają sobie, że jesteśmy całkiem bezwładni i że nas mogą zupełnie zniszczyć. Co jest najważniejszym, to jest to, że Chińczycy rozpościerają się już po Archipelagu. Przed niedawnym czasem Singapur wielkie nasze miejsce składowe w owych wodach, zagrożonym został zniszczeniem przez powstanie mieszkających tam hord chińskich. Jak się teraz dowiadujemy, zniszczono Sarawak, siedzibę Sir James Brake w Borneo. 17. Lutego podnieśli rokosz Chińczycy i zabili kilku Europejczyków. Sir James Brake ocalił swe życie przez to tylko, że przepłynął zatokę. Lecz Rodzuch wcale nie należy do ludzi, którzy tracą głowę w podobnych okolicznościach. Stał na czele oddziału Malajów i Dyaków dwóch szczepli wojennych, które sobie jak się zdaje, podbił, i zemiścił się, wsparty wcześniej parowcem, za zniszczenie miejsca przez rzeź krwawą, którą przypłaciło 2000 Chińczyków życiem. Któż zdoła wypowiedzieć, co się stało w dwóch miesiącach od tego upłynionych? Oczywiście, że Chińczycy, których szczyple ludowe z swych zagród ojczystych rozlały się na wszelkie osady tamtych okolic, którzy żyją w wielkich stepach w Singaper, Barneo, Penang i Malacca, i których w naszych australskich koloniach po 10 tysięcy liczyć można, uzbroili się wszyscy przeciw nam na bój zraty. W wielkiej ilości fanatycy barbarzyńscy mają na nas truzinę, ogień i pugińa i lada dzień może nadejść wiadomość o zniszczeniu naszych najzamożniejszych osad i o zabiciu mężczyzn, kobiet i dzieci krwi europejskiej. Teraz możemy sobie wyobrazić, jak głęboko pomyślanym jest plan i jak okropnym jest niebezpieczeństwo. Dziwić się przychodzi, jak

dokładne zjednoczenie powstać może między barbarzyńskimi szczeplami ludu i jak dzielną jest myśl kierująca nimi. Uderzający dowód nasuwa nam się w następującym przypadku. W daleko od siebie odległych miejscach znajdujemy te samą nienawiść, tę samą zdradę i okrucieństwo. Yeh miał słuszność, gdy powiedział, że działa zgodnie z żądaniami ludu. Od dawna Chińczycy chowali w piersiach swych uczucie nieprzyjaźni, które się podniosło przez to, żeśmy cierpliwie ich obelgi znosili. Zdanie osób zostających z Chinami w związku, utrzymujących, że nieodzownymi były w ostatniej zwadzie stanowcze kroki, polegało na tem szczególnie, że wiedziano, że panuje między Chińczykami taka nienawiść mniemeni podsycona, że bezkarnie mogą ją zaspokoić. Rzeczy doszły do kresu, i nic nam innego nie pozostaje, jak skarcieć całą siłą państwa zbrodnie tego wiarołomnego ludu. Nie wolno nam wojny tej uważać za małą; bo walczymy z ludem 300,000,000 dusz liczącym, rozlanym po Azji i mającym w niektórych z naszych najważniejszych osad wielkie gromady ludzi, jako podporę swych działań. Na szczęście zdaje się, że wiadomość o zawartym z Persją układzie pokojowym nadeszła w Abuszaer, i nie słysząc już więcej o nowych krokach nieprzyjacielskich w owej okolicy. Skoro ratyfikacja nastąpiła, może się natychmiast do Chin udać wojsko zostające pod rozkazami Sir James Outram, które prędzej tam stanie, aniżeli wojska wysłane z Portsmouth i t. d.

Hiszpania.

Madryt, 21. Kwietnia. — Niedawno donosiłem panu o naradach, jakie się odbyły na wsi jenerała O'Donnella między nim a jego przyjaciółmi. Rozprawiano o bardzo politycznych kwestyach, mówiono także o kwestyi tronu; bo nie jest tajemem wivalkarystom, że stronnictwa wielokrotnie zajmowały się na seryo tą sprawą i że z pewnej strony wszelkimi siłami pracują nad połączeniem Portugalii z Hiszpanią. Wivalkaryści postanowili zwrócić opozycją swą przeciw gabinetowi samemu, i w razie danym wystąpić w obronie Izabelli II i jej tronu. Można w kortezach i w senacie spodziewać się połączenia wivalkarystów z murylistami ku wspólnej opozycji. Prócz listów kompromitujących Narvaeza pisanych do O'Donnella z roku 1854, posiada jenerał Dulce od księcia Valency list, w którym między innymi powiedziano: „Jeżeli mi się pan oświadczy z 5 szwadronami, sprzymięć się będę pańskiej strony. Wivalkaryści postanowili przy zdarzonej sposobności wyjawić to wszystko; nie pojmują, jak Narvaez jeszcze w urzędowaniu pozostać może, chyba że wynajdzie środek na który zamilkną jego nieprzyjaciele.

Rozmaite wiadomości.

— W Anglii porównują rozmiary arki Noego z parowcem „Great Eastern“ budowanym przez dom Scotta i Russla. Porównanie jest następujące:

	arka Noego	Great Eastern
Długość od jednego do drugiego końca . . .	547 stóp	680 stóp
Szerokość	91,16	83
Głębokość	54,70	60
Długość spodu	392—31	630,2
Objem beczek	21,761 50/94	23,092 25/94

Z tego okazuje się, że z wyjątkiem szerokości, „Great Eastern“ przewyższa wszystkie rozmiary arki Noego.

— Według Droit popęniło dn. 22. Kwietnia w Paryżu 5 osób na sobie samobójstwa. Z tych jeden chłopczyk trzynastoletni, który sobie odebrał życie, aby nie być ukaranym przez ojca, a drugi młodzieniec 22 lat liczący, który zmarnował majątek, także dopuścił się na sobie samobójstwa. Droit powiada, że samobójstwa zagęszczają się we Francji. Od początku wieku tego odebrało sobie życie we Francji 300,000 osób, a od r. 1836 do 1852 według obliczeń statystycznych 42,126 osób, a więc w przecięciu rocznie 3066 osób.

— Przed trybunałem cywilnym w Żürich, wytoczony jest obecnie proces, w którym idzie o miliony. Dom Rothschildów w Paryżu żąda od towarzystwa kolei szwajcarskiej północno-wschodniej, aby na mocy umowy z dnia 27. Listopada 1855 r. towarzystwo to dostarczyło pomieszczeniu domowi 14,090 akcji swoich al pari, albo też aby prawomocność tej umowy przedłużyła do 27. Listopada 1857 r. i w ciągu tego czasu oddała żądane akcje. Prócz tego tytułem wynagrodzenia za stracone korzyści żąda Rothschild, aby towarzystwo kolei zapłaciło najwyższą różnicę kursu tych akcji, jaka zaszła kiedykolwiek od dnia umowy, dając za powód, że choćby tylko raz temi papierami dom Rothschildów obrócił, jużby był agio dziś żądane zarobił. Ponieważ towarzystwo zaskarżone nie stanęło przed sądem, przeto skazanem zostało wedle prawa krajowego na zapłacenie 12 fr., a ogłoszenie wyroku tego wielki wzbudziło śmiech w audytorium.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 29. Kwietnia 1857.

P o d y.

Zyto *) na Maj 38— $\frac{1}{2}$ tal.

Okowita **) na Kwiecień 25 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Maj 25 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec 25 $\frac{3}{8}$ — $\frac{3}{4}$ tal.

Mierne interesa, ale stałe.

*) za węcpiel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 $\frac{9}{16}$ Trallesa z beczką.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Kwietnia.

Pszenvica 48—84 tal.

Zyto 42 $\frac{1}{2}$ —43 $\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 43—43 $\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 42 $\frac{3}{4}$ —43 $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 42 $\frac{3}{4}$ —43 tal., na Lipiec Sierpień 42— $\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 40— $\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy 17 $\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień 17 $\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 17 $\frac{5}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec 16 $\frac{3}{8}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 15 $\frac{3}{8}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Październik Listopad 14 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{8}$ tal.

Okowita bez beczki 29 $\frac{3}{8}$ tal., na Kwiecień Maj i Maj Czerwiec 30 $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 30 $\frac{3}{8}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 30 $\frac{3}{4}$ — $\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 28 $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 28. Kwietnia.

Pszenvica na dostawę wiosenną 74 $\frac{1}{2}$ tal.

Zyto 42—42 $\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną 42 $\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 42 $\frac{1}{2}$

tal., na Czerwiec Lipiec 42 $\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 39 $\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 17 $\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 17 $\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 14 $\frac{2}{3}$ tal.

Okowita 12 $\frac{3}{8}$ proc., na dostawę wiosenną 12 $\frac{3}{16}$ proc.

Przybyli do Poznania 29. Kwietnia.

BAZARB: ks. Basiński z Pleszewa, Łubiński z Kiączyna, hr. Szoldrski z Brodowa, Niegolewski z Włocławek, Szoldrski z Osieka.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kempinski z Offenbach, Beck z Wiesbaden, Landau z Wrocławia, Pietsch z Krosna, Lust z Środy, Bandelow z Latalic, Maske z Jerki.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierski z Zakrzewa, hr. Bniński z Glesna, hr. Kwilecki z Berlina, Martini z Ludom, Kegel z Jabłowa, Joseph, Wölfert i Elkan z Berlina, Weissbein z Krotoszyna, Markiewicz z Wrocławia, Wolfram z Elberfeldu.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Żółtowski z Niechanowa, Krzyżński

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) poleca:

Theologia moralis in usum cleri dioecesei Tal. Sgr. conscripta auctore A. Putiatycki 2 vol. . . . 2 15

Hymny kościelne przełożył z łacińskiego ks. Ignacy Hołowiński 2 —

Dobre chęci czyli zbiór powieści moralnych młodemu wiekowi poświęconych przez B. Leśniewską 1 —

Pamiętniki pieska Milusia z 4 kol. rycinami 1 —

Czarnoksiężnik Twardowski. Dwa ustępy z dramatu osnutego na podaniach gminnych przez G. Zielińskiego — 20

Listy z Krakowa napisał Józef Kremer 3 t. 8 18

Księgarnia ta nareszcie posiada Libri baptisatorum, copulatorum i mortuorum w zapasie.

SPROSTOWANIE.

W dodatku do gazety W. X. Poznańskiego z dnia 19. Kwietnia r. b. znajduje się w obwieszczeniu naszym z dnia 1. m. b. tyczącem się wylowanych w terminach dawniejszych a dotąd niezłożonych listów zastawnych pomyłka zamiast Nr. 58/523. Zrenica na 20 Tal. jest Ziemnice,

która się niniejszem prostuje.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1857.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Folwark **Somsieczno** położony w powiecie Bydgoskim pod Nakłem, obejmujący przeszło 2000 mórg jest do wydzierżawienia na lat 14. Bliższe wiadomości i warunki powziąć można u Komisarza Nelte w **Sleszynie** pod Nakłem. Ostatni termin wydzierżawienia jest 15. Maja b. r.

Pod Nr. 210. na nowym rynku w mieście **Grodzisku** jest z wolnej ręki do sprzedania kamienica o piętrze, zawierająca 8 stancji, stajnię na 30 koni, kuźnię i z ogrodem. Miejsce to w dobrém położeniu kwalifikuje się na kram i na oberżę.

Grodzisk, dnia 27. Kwietnia 1857.

Szymon Golski.

Podziękowanie.

Będąc złożony ciężką nerwową chorobą, która mi nie uchybnie śmiercią groziła, jednakowoż za pomocą Wszchemogącego i nie ustannem staraniem i troskliwością Pana Doktora Kapuścinskiego w miejscu, uszedłem grożącej mi śmierci. Niniejszem za to publicznie dzięki składam Panu Kapuścinskiemu i polecam tegoż publiczności.

Środa, dnia 28. Kwietnia 1857.

Lewin Kappan, kupiec.

Siewniki do koniczyny lub rzepiu po cenie Tal. 16. poleca fabryka Machin F. Meisner w **Głównie** pod Poznaniem.

Towarzystwo zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od klęsk ognia w Schwedt,

ugruntowane na wzajemności, zabezpiecza od czasu istnienia swego od r. 1826. różnikom ziemiopłody od gradobicia i ruchomości, bydło, zboże oraz wszelki inwentarz od klęsk ognia i podaje interesentom przez swoje nadzwyczajne bezpieczeństwo i tanią obsługę szczególne korzyści. — Oplacające się premie nie są wyższe, jak przy innych podobnych towarzystwach, które, o ile przez wydarzające się szkody nie zostają wyczerpane, zwracają się w końcu każdego roku członkom, jako dywidenda. Przy towarzystwie zabezpieczenia ruchomości od ognia, wynosiła dywidenda od roku 1852. w przecięciu 50 procent, zaś przy zabezpieczeniu ziemiopłodów od gradobicia w roku zeszłym 6 procent, opłacanych premii.

Przejęte z r. 1856. fundusze rezerwowe wynoszą:

dla towarzystwa zabezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia . . . 51,427 Tal. 3 Sgr. 7 Fen.

dla towarzystwa zabezpieczenia ruchomości od ognia 28,989 " 18 " 3 "

Podpisany zwraca szczególniej uwagę publiczności rolnictwem się zajmującej na wspomniane towarzystwo, i jest gotów każdego czasu do pośrednictwa zabezpieczeń, oraz do udzielenia statutów, warunków i formularzy de wniosków.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1857.

Prócz tego będą przyjmowane zabezpieczenia Pana Arędzkiego, taxatora powiat. w Wrześni,

- » E. T. Bänsch w Lesznie,
- » C. G. Baum w Rawiezu,
- » J. Burgund, aptekarza w Kempnie,
- » Crusius, rendanta w Środzie,
- » Dietrich, kamelarza w Śmiglu,
- » Fröhlich, kamelarza w Sierakowie,
- » Dra. Gottheil w Pniewach,
- » R. Kubale w Grodzisku,

Główny Agent **Teodor Baarth.**

na obwód rejencyjny Poznański przez Agentów

- Pana Meltzbach, weterynarza pow. w Zbąszczyńcu,
- » Ferd. Müller w Międzyrzeczu,
- » A. F. Nebeskiego w Krotoszynie,
- » R. Neugebauer w Ostrowie,
- » H. Pomorskiego, aptekarza w Śremie,
- » Putiatyckiego, księgarza w Pleszewie,
- » H. Richard Wolff w Rogoźnie,
- » F. S. Wotschke, posiadziela farbierni w Skwierrynie.

Pies czarny włochaty od polowania, wabiący się **Nero**, zaginął od dnia 28. t. m.; kto udzieli o takowym wiadomość na Chwaliszewie pod Nr. 88. otrzyma stósowne wynagrodzenie.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 28. Kwietnia 1857.	Sto-pa-pu-Ct.	Na pr. papierani.	gotowi-zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850.	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	94 $\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1854.	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{3}{4}$
Oblig. długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	83 $\frac{1}{2}$
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	82 $\frac{1}{2}$	—
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{3}{4}$
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	85 $\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	85 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	85 $\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	98 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 $\frac{1}{2}$	86 $\frac{1}{4}$	—
dito Śląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	82 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	90 $\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	110 $\frac{1}{2}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 29. Kwietnia 1857 r.	
	od tal. sgr. fn.	do tal. sgr. fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 16 garn.	2 25	3 —
Pszonicy średniej	2 10	2 15
Pszonicy ordynaryjnej	1 25	2 —
Żyta przedniego, szefel	1 16	1 18
Żyta lżejszego	1 14	1 15
Jęczmienia dużego, szefel	1 12	6 1 15
Jęczmienia małego	1 5	1 12 6
Owsa, szefel	— 25	— 27
Grochu do gotowania, szefel	1 10	1 15
Gorch na pastwę	1 5	1 7 6
Tatarki szefel	1 15	1 20
Ziemiaków, szefel	— 12	— 15
Masa, garniec	2 10	2 25
Koniczyna czerwona	— 20	— 22 6
Siana, centnar	— 20	— 22 6
Słomy, kopa po 1200 funt	5 —	5 10
Spirytus (beczka 120 kw.) 80 $\frac{1}{2}$ Tral.	— —	— —
dnia 28. Kwietnia	24 5	24 20
dnia 29. "	24 10	24 25



Przez osobisty zakup na jarmarku Lipskim, jako też nadsyłkami wprost z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, uposażony został obecnie mój skład bardzo licznie wszelkimi nowościami na porę wiosenną i latową, który polecając łaskawemu uwzględnieniu, zwracam szczególniej uwagę na

Robes à volants, à deux Lés, à deux jupes jedwabne, wełniane, bareżowe, batystowe, muślinowe;

Płaszczki i mantyle, czarne i kolorowe, aksamitne i jedwabne, w wielu rozmaitych formach;

francuzkie Long-Châles w licznych doborze;

Algierskie chustki indyjskiego wyrobu.

Izydor Haenisch,
ulica Wilhelmska 7.